



Sygn. akt II CSK 645/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marian Kocon (przewodniczący)
SSN Zbigniew Kwaśniewski
SSA Barbara Trębska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa "D." A. K., W. N.
spółki jawnej w Z.
przeciwko Gminie S.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 25 września 2014 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 10 lipca 2012 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 września 2011 r. Sąd Okręgowy w G. oddalił powództwo „D.” A. K., W. N. spółki jawnej w Z. o zasądzenie od Gminy S. kwoty 76.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 października 2010 r. do dnia zapłaty. Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia.

Na podstawie umowy z dnia 21 września 2009 r. Gmina S. zleciła W. K. wykonanie prac polegających na przebudowie pomieszczeń części budynku przy ul. M. w S. Wartość wynagrodzenia ryczałtowego określono na kwotę 3.638.881,64 zł brutto. W dniu 16 czerwca 2010 r. powodowa spółka i W. K. zawarli trzy umowy, których przedmiotem było wykonanie, dostawa i montaż mebli oraz montaż zabudowy barowej, na łączną kwotę 244.769,12 zł. W dniu 19 lipca 2010 r. W. K. i powódka zawarli umowę przelewu wierzytelności, w której cedent (W. K.) oświadczył, że przysługiwać mu będą wierzytelności przyszłe w stosunku do Gminy S. na łączną kwotę 3.638.881,64 zł z tytułu wykonywanych robót wynikających z zadania inwestycyjnego i przeniósł na cesjonariusza (powódkę) wierzytelność przyszłą w kwocie 244.769,12 zł. Ustalono, że cesja ta jest bezzwrotna i wchodzi w życie po wyrażeniu zgody na jej dokonanie przez Gminę S. Pismem z dnia 29 lipca 2010 r. Burmistrz S. poinformował powódkę, że Gmina przyjęła do wiadomości umowę przelewu wierzytelności. Ponieważ prace nie zostały wykonane w terminie, pozwana z dniem 2 września 2010 r. odstąpiła od umowy w zakresie robót niezrealizowanych, zawartej z W. K., z przyczyn leżących po jego stronie i poinformowała, że rozliczenie finansowe robót i dostaw będących przedmiotem zamówienia nastąpi na podstawie sporządzonego przez komisję inwentaryzacyjną protokołu. W dniu 29 września 2010 r. spisany został protokół poinwentaryzacyjny, w którym wskazano, że kwota IV płatności według harmonogramu wynosiła 635.691,76 zł, po inwentaryzacji wartość prac do wykonania stanowiła kwotę 635.659,73 zł, natomiast wartość prac wykonanych a niezafakturowanych - kwotę 32,03 zł brutto.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo oparte na podstawie art. 509 k.c. i art. 647¹ k.c. okazało się niezasadne. Sąd uznał umowę cesji za ważną, lecz stwierdził, że powódka nie stała się wierzycielem pozwanej z uwagi na brak

wymagalnego roszczenia W. K. względem Gminy S. Z protokołu poinwentaryzacyjnego wynika, że wartość niewykonanych prac wynosiła 635.659,73 zł i o taką kwotę wynagrodzenie wykonawcy podlegało obniżeniu. To z kolei spowodowało obniżenie w takim samym zakresie jego wierzytelności względem pozwanej. Za wykonane roboty wykonawca otrzymał wynagrodzenie.

Żądanie natomiast zapłaty na podstawie art. 647¹ k.c. Sąd oddalił z uwagi na brak zgody inwestora na powierzenie robót budowlanych podwykonawcy. Powódka nie wykazała, aby inwestor wiedział o okolicznościach wyznaczających zakres jego odpowiedzialności za jej wynagrodzenie jako podwykonawcy.

Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2012 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki od powyższego wyroku. Podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji o braku wymagalnej wierzytelności W. K. w stosunku do pozwanej, ale odmiennie ocenił znaczenie okoliczności faktycznych dotyczących tej wierzytelności. Wskazał, że pozwana zobowiązana była wypłacić W. K. z tytułu wynagrodzenia za umówione prace kwotę 3.638.881,64 zł, która miała być uiszczona zgodnie z harmonogramem ustalonym w umowie po zakończeniu określonej części zadania. W dacie wypłat nie była weryfikowana wartość prac w stosunku do kwot ujętych w fakturach. Nastąpiło to dopiero w związku z odstąpieniem przez pozwaną od umowy w zakresie robót niezrealizowanych. W protokole poinwentaryzacyjnym stwierdzono, że łączna wartość prac pozostających do wykonania wynosi 635.659,73 zł, podczas gdy wynagrodzenie przysługujące wykonawcy w ramach IV płatności stanowi kwotę o 32.03 zł wyższą, a zatem do zapłaty na rzecz wykonawcy pozostała wyłącznie kwota 32.03 zł. Jednocześnie niespornym było, że po III płatności, która najpóźniej miała miejsce 10 maja 2010 r., wykonawca prowadził dalsze roboty, w tym zrealizował prace wynikające z umów zawartych z powódką. Pozwana dokonała jednak nadpłaty na rzecz wykonawcy w części odpowiadającej wartościom robót wykonanych po dacie III płatności i z tego tytułu przysługiwała jej wierzytelność o zwrot. Gmina wyraziła wolę potrącenia przysługującej jej wierzytelności z tytułu nadpłaty z wierzytelnością wykonawcy o zapłatę wynagrodzenia za prace wykonane po 10 maja 2010 r., w tym o zapłatę kwoty 244.769,12 zł będącej przedmiotem cesji, czemu dała wyraz w protokole poinwentaryzacyjnym. W wyniku jej oświadczenia doszło do umorzenia przelanej

wierzytelności. Oświadczenie to było skuteczne względem powódki, zgodnie z art. 513 § 1 k.c., a tym samym wniosek Sądu Okręgowego o braku wierzytelności zbywcy względem Gminy był trafny. Sąd Apelacyjny podzielił też stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż powódka nie wykazała przesłanek odpowiedzialności solidarnej Gminy S. za zobowiązania wykonawcy względem powódki wynikające z umów zawartych w dniu 16 czerwca 2010 r. na podstawie art. 647¹ § 2 i 5 k.c.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 14 lutego 2013 r., po rozpoznaniu skargi kasacyjnej powódki, uchylił powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego. Sąd Najwyższy wskazał, że przyjmując nieistnienie dochodzonej wierzytelności z powodu jej potrącenia z wierzytelnością wzajemną pozwanej z tytułu nadpłaty wynagrodzenia za roboty budowlane, Sąd odwoławczy nie wskazał wyraźnie podstawy faktycznej zawierającej ustalenia niezbędne do oceny zasadności przyjętego potrącenia, w tym przede wszystkim okoliczności dotyczących istnienia wierzytelności wzajemnej pozwanej, jej wysokości i wymagalności. Nie wiadomo też, dlaczego Sąd Apelacyjny przyjął kwestionowane przez skarżącą potrącenie, skoro sama pozwana nie twierdziła, że potrącenia takiego dokonała. Odnośnie do zarzutów naruszenia art. 410 k.c. i art. 455 k.c. zmierzających do zakwestionowania wymagalności wierzytelności z tytułu nadpłaty wynagrodzenia, Sąd Najwyższy przywołał uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 r. (III CZP 102/09), a co do oceny możliwości powstania wymagalnej wierzytelności z tytułu nadpłaty wynagrodzenia w wypadku odbioru częściowego i zapłaty części wynagrodzenia, wskazał na rozważania zawarte w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2007 r. (III CSK 366/06).

Po ponownym rozpoznaniu apelacji powódki, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 10 lipca 2013 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego i uwzględniając powództwo zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę dochodzoną pozwem. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, jednakże przyjął, że nie uzasadniają one twierdzenia, że wierzytelność powódki nie istnieje. Wskazał, że przedmiotem przelewu była wierzytelność przyszła o wynagrodzenie przewidziane dla wykonawcy umową z dnia 21 września 2009 r. nr 259/2009 przed jej wykonaniem, tj. przed dostarczeniem wszystkich mebli, zgodnie z umowami

zawartymi z powódką z 16 czerwca 2010 r. Nie był sporny fakt, że płatność z tytułu realizacji umowy nr 259/2009 miała następować w transzach określonych w jej § 6, zgodnie z procentowym zaawansowaniem robót - do łącznej kwoty 3.638.881,64 zł brutto. Pozwana zapłaciła W. K. do dnia 10 maja 2010 r. łącznie, trzy transze za wykonane roboty. Po tej dacie dalsza zapłata na rzecz wykonawcy nie nastąpiła, chociaż prace były nadal realizowane, w tym dostarczane były meble. Po odstąpieniu przez pozwaną od umowy, w dniu 29 września 2010 r. doszło do spisania protokołu z przejęcia niezakończonego zadania inwestycyjnego, w którym wskazano, że wartość wykonanych robót na dzień ich przerwania wynosiła: roboty zafakturowane ogółem 2.461.631,05 zł netto co stanowi 83% płatności w stosunku do kwoty ogółem netto wartości zamówienia. W dniach od 2 do 29 września 2010 r. dokonano natomiast spisu z natury, a następnie 29 września 2010 r. sporządzono protokół, w którym m.in. wskazano, że nie dostarczono wyposażenia na kwotę 411.468,51 zł, a wyposażenie dostarczone wynosi 1.073.787,83 zł, wartość niezakończonych prac budowlanych - 224.091,22 zł, a wartość wykonanych - 1.929.434,08 zł. Kwota IV płatności wg harmonogramu wynosiła 635.691,76 zł, a po inwentaryzacji wartość prac do wykonania stanowiła kwotę 635,659,73 zł brutto. Wartość prac niezafakturowanych opiewała zatem na 32,03 zł brutto. W tej sytuacji za słuszny uznał Sąd Apelacyjny zarzut, że pozwana nie wykazała, by wobec powódki nie istniała wymagalna wierzytelność zgodnie z umową cesji. Wskazał, że zarówno protokół przejęcia niezakończonego zadania inwestycyjnego, jak i protokół poinwentaryzacyjny jest jedynie stwierdzeniem pewnych faktów, opisanych tymi protokołami i nie można ich uznać za rozliczenie inwestycji, a tym bardziej, jako złożenie oświadczenia o potrąceniu wierzytelności pozwanego z wierzytelnością powódki. Zdaniem Sądu Apelacyjnego po zakończeniu prac przez W. K., pozwana powinna nie tylko sporządzić protokół odbioru wraz ze spisem z natury, ale i rozliczyć tę inwestycję zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Powołał się w tym zakresie na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2006 r. (III CSK 366/06, niepubl.), zgodnie z którym odbiór częściowy i zapłata części wynagrodzenia za roboty budowlane nie rozlicza stron umowy tej części robót ze skutkiem wygaśnięcia w tej części ich zobowiązań i nie pozbawia możliwości całościowego rozliczenia robót po oddaniu

całości obiektu przez wykonawcę i przyjęciu przez inwestora. Końcowe (po wykonaniu częściowym i etapowym) rozliczenie robót budowlanych może obejmować już odebrane i rozliczone prace, a inwestor oraz wykonawca mogą przy tym rozliczeniu korygować swoje stanowisko co do już dokonanych rozliczeń częściowych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwana nie przedstawiła takiego rozliczenia. Powinna w nim natomiast uwzględnić również prace wykonywane przez W. K. po 10 maja 2010 r., tj. po dacie ostatniej zapłaty, w tym w zakresie dostarczonych przez powódkę mebli i dokonać weryfikacji wcześniejszych rozliczeń. Jeżeli powstałaby nadpłata wynagrodzenia, pozwana powinna wezwać wykonawcę o jej zwrot, zgodnie z przepisami art. 410 k.c. i 455 k.c. Skoro zaś takiego rozliczenia nie dokonała, jej twierdzenia, że powódce nie przysługuje w stosunku do niej wierzytelność w kwocie dochodzonej pozwem, nie znajduje uzasadnienia. Pozwana nigdy też nie twierdziła, aby dokonała potrącenia swojej wierzytelności z wierzytelnością powódki. W tej sytuacji, w ocenie Sądu Apelacyjnego, skoro zgodnie z umową nr 259/2009 zawartą pomiędzy W. K. a pozwaną, co do której powódka nabyła wobec pozwanej wierzytelność do kwoty 244.769,12 zł, powódka dostarczyła po dacie cesji meble co najmniej w kwocie dochodzonej pozwem, a pozwana nie przedstawiła do potrącenia własnej wierzytelności do tej kwoty, to roszczenie powódki jest zasadne. Z powyższych względów, Sąd Apelacyjny, w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok i uwzględnił powództwo w całości. Dalej idący zarzut apelacji dotyczący naruszenia art. 647¹ k.c., uznał za bezzasadny, dzieląc w tym zakresie stanowisko Sądu pierwszej instancji.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku, opartej na pierwszej podstawie z art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c., pozwana zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, a to: art. 509 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię i stwierdzenie, że przedmiotem umowy cesji pomiędzy wykonawcą a powodem była wierzytelność jaka przysługiwała wykonawcy względem pozwanego za dostarczenie mebli zgodnie z umowami z 16 lipca 2010 roku, podczas gdy umowa cesji obejmowała wszelkie wierzytelności przyszłe wykonawcy względem pozwanego wynikające z umowy nr 259/2009; art. 509 § 1 k.c. w związku z art. 353 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że

wierzytelność przyszła będąca przedmiotem cesji powstała z chwilą zawarcia umowy cesji, a w konsekwencji uznanie, iż wierzytelność powoda względem pozwanego istnieje; art. 513 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie polegające na nieuwzględnieniu zarzutów pozwanego jakie mu przysługiwały wobec powoda jako nabywcy wierzytelności, a jakie mu przysługiwały wobec zbywcy, art. 410 k.c. i 455 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że pozwana nie rozliczyła inwestycji zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

W konkluzji wniosła skarżąca o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, ewentualnie o uchylenie wyroku i jego zmianę przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje i za postępowanie kasacyjne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przy niespornej podstawie faktycznej rozstrzygnięcia, którą także Sąd Najwyższy jest związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) nie budziło wątpliwości, że przedmiotem umowy cesji zawartej między powodową spółką a W. K., jest wierzytelność przyszła cedenta (W. K.) w stosunku do pozwanej Gminy tytułem wynagrodzenia za wykonanie zadania inwestycyjnego zgodnie z umową z dnia 21 września 2009 r. Tak też zinterpretował umowę przelewu wierzytelności Sąd Apelacyjny. Niezasadny jest zarzut skarżącej, że Sąd ten przyjął, że wierzytelność przyszła będąca przedmiotem cesji powstała z chwilą zawarcia tej umowy. Sąd ten ustalenia takiego nie poczynił, a jedynie błędnie ocenił czynności stron umowy z dnia 21 września 2009 r. tj. wykonawcy – W. K. i zamawiającego - pozwanej Gminy, po odstąpieniu od niej przez pozwaną, w aspekcie dokonanych wzajemnych rozliczeń.

Niesporna wykładnia umowy cesji wierzytelności, przyjęta przez sądy meriti, jednoznacznie wskazuje, że dotyczy ona przelewu wierzytelności przyszłej, należnej cedentowi za wykonanie określonego umową zadania inwestycyjnego. W doktrynie i orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że na podstawie art. 509 § 1 k.c. możliwe jest przeniesienie także takiej, tj. przyszłej wierzytelności, z jednym wszakże zastrzeżeniem, że przelew wierzytelności wywoła skutek rozporządzający

dopiero z chwilą powstania po stronie cedenta wymagalnej wierzytelności. Innymi słowy pełny skutek przelewu wierzytelności przyszłej, łączyć należy dopiero z chwilą powstania wierzytelności cedenta, który w dacie dokonywania cesji rozporządził jedynie nieistniejącym jeszcze prawem, bo wierzytelnością przyszłą (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1997 r., III CZP 45/97, OSNC 1998, nr 2, poz. 22, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2002 r., III CKN 346/01, niepubl.).

W orzecznictwie trafnie dopuszczono możliwość zastosowania art. 510 § 1 k.c. do umów zobowiązujących do przeniesienia wierzytelności przyszłych. Chodzi tu zwłaszcza o takie wierzytelności przyszłe, które będzie można ustalić w chwili ich powstania. Umowa o cesję zawarta w sprawie niniejszej miała charakter definitywny i wywierała skutek rozporządzający (art. 510 § 1 k.c.). Wystąpiły bowiem wszystkie niezbędne elementy pozwalające dookreślić wierzytelność przyszłą (określenie umowy inwestycyjnej jako źródła powstania wierzytelności, wskazanie stron tej umowy, wskazanie maksymalnej wysokości wierzytelności). Pełny skutek tej umowy łączyć należy z powstaniem wierzytelności w niej określonej, tj. wierzytelności na rzecz cedenta rozporządzającego prawem przyszłym. Nie ulega kwestii, że gdyby W. K. (cedent) wykonał umowę z dnia 21 września 2009 r., powstałaby po jego stronie wobec Gminy wierzytelność o zapłatę umówionego wynagrodzenia. Ponieważ jednak wykonawca nie wykonał umowy w całości, z którego to powodu pozwana odstąpiła od niej w zakresie niezrealizowanych robót, istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do zagadnienia, czy na dzień odstąpienia przez pozwaną od umowy z dnia 21 września 2009 r. zawartej z W. K. jako wykonawcą zadania inwestycyjnego, posiadał on w stosunku do pozwanej wierzytelność z tytułu zrealizowanych, a nie zapłaconych prac czy dostaw. Tylko bowiem w przypadku, gdyby pozwana nie zapłaciła mu za wszystkie wykonane roboty i dostawy, od których nie odstąpiła, a zatem gdyby była jego dłużnikiem i to co najmniej w kwocie dochodzonej w niniejszym sporze, na powodową spółkę zgodnie z umową cesji zawartą z W. K., przeszłaby wierzytelność w stosunku do pozwanej Gminy, co uzasadniałoby powództwo. Na powódce zatem, zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) spoczywał obowiązek dowiedzenia, że W. K. taka wierzytelność przysługiwała.

Sąd drugiej instancji uznał, że powódka okoliczność tę wykazała, gdyż pozwana Gmina nie dokonała rozliczenia inwestycji zrealizowanej przez W. K. zgodnie z przepisami prawa, nie sporządziła protokołu odbioru, który powinien uwzględniać także prace wykonane przez W. K. po 10 maja 2010 r., czyli po dacie ostatniej zapłaty oraz weryfikować dokonane już wcześniej rozliczenia. Skoro zaś według Sądu pozwana takiego rozliczenia nie sporządziła, a nie stanowią go protokoły z 29 września 2010 r., to nie wykazała, aby powódce nie przysługiwała wierzytelność za dostarczone przez nią po 10 maja 2010 r. meble.

Powyższe stanowisko zasadnie zostało zakwestionowane przez skarżącą, która nie zgodziła się oceną prawną dokonaną przez Sąd drugiej instancji. Motywy skarżonego wyroku wskazują, że Sąd ten błędnie zinterpretował wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2007 r. w sprawie III CSK 366/06, do którego odsyłał Sąd Najwyższy w niniejszy sprawie. Dotyczy on sposobu rozliczenia stron umowy o roboty budowlane w sytuacji, gdy w toku realizacji umowy następował odbiór częściowy i zapłata części wynagrodzenia zgodnie z art. 654 k.c. Sąd Najwyższy wyraził w nim pogląd, że odbiór częściowy i zapłata części wynagrodzenia za roboty budowlane nie rozlicza stron umowy ze skutkiem wygaśnięcia w tej części ich zobowiązań i nie pozbawia możliwości całościowego rozliczenia robót po oddaniu całości obiektu przez wykonawcę i odebraniu go przez inwestora. Przyjęcie w umowie określonego w art. 654 k.c. sposobu częściowego rozliczenia robót nie powoduje zmiany zobowiązań stron tej umowy, przedmiotem zobowiązania wykonawcy jest nadal oddanie całości obiektu, a nie jego poszczególnych części. Natomiast przedmiotem zobowiązania inwestora jest odebranie całego obiektu, jego całościowe rozliczenie i zapłata całego umówionego wynagrodzenia. Końcowe (po wykonaniu częściowym i etapowym) rozliczenie robót budowlanych może obejmować już odebrane i rozliczone prace, a inwestor oraz wykonawca mogą przy tym rozliczeniu korygować swoje stanowisko co do już dokonanych rozliczeń częściowych (por. także wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 maja 2013 r., V CSK 260/12, niepubl., z dnia 4 września 2002 r., I CK 1/02, niepubl.).

Sąd Apelacyjny zarzucił pozwanej Gminie, że nie dokonała końcowego rozliczenia po odebraniu robót wykonanych przez W. K., a w wyniku częściowego

rozliczenia dokonywanego po zrealizowaniu określonych etapów robót posiadała nadpłatę, zwrotu której mogła dochodzić na podstawie art. 410 k.c. i art. 455 k.c., natomiast winna zapłacić wykonawcy za prace wykonane po dniu ostatniej płatności, tj. po 10 maja 2010 r., które obejmowały także dostawę przez powodową spółkę mebli. Tak przyjętej konstrukcji nie sposób zaakceptować z następujących względów.

Po pierwsze, pomija ona okoliczność, że w sprawie niniejszej nie doszło do odbioru końcowego robót i ich rozliczenia w rozumieniu art. 647 k.c., gdyż roboty nie zostały przez wykonawcę ukończone.

Po drugie, nie uwzględnia faktu, że doszło do przejęcia od wykonawcy niezakończonego zadania inwestycyjnego i że w dniu 2 września 2010 r. rozpoczęto czynności inwentaryzacyjno - odbiorowe, o czym świadczy sporządzony na tę okoliczność protokół podpisany przez strony umowy, w tym przez W. K. jako wykonawcę. Obie zatem strony umowy zgodziły się na rozliczenie wykonanych przez wykonawcę robót w oparciu o inwentaryzację w drodze spisu z natury składników majątkowych.

Po trzecie, pomija okoliczność, że strony były zgodne co do stanu zaawansowania robót i dostaw na dzień odstąpienia od umowy oraz ich wartości i że protokół poinwentaryzacyjny obejmował rozliczenia także dostawy mebli przez powodową spółkę w wykonaniu umów jakie zawarła ona z W. K. Zostały one także uwzględnione i wycenione w spisie z natury.

Jeżeli po dokonaniu spisu z natury i sporządzeniu protokołu poinwentaryzacyjnego okazało się, że W. K. za wykonanie trzech etapów umowy otrzymał zawyżone wynagrodzenie, które swą wysokością objęło również roboty i dostawy zrealizowane w ramach czwartego etapu robót, czyli po dacie płatności za trzeci etap, to nie sposób zgodzić się z Sądem Apelacyjnym, że owa nadwyżka za trzeci etap nie podlegała uwzględnieniu przy końcowym rozliczeniu zrealizowanego przez wykonawcę zakresu umowy i to bez potrzeby składania przez inwestora oświadczenia o potrąceniu swej wierzytelności z tytułu nadpłaty dokonanej za wcześniejsze etapy robót z wierzytelnością wykonawcy za roboty wykonane po ostatniej płatności. Jeżeli bowiem całościowe, tj. obejmujące wszystkie etapy

realizacji umowy o roboty budowlane, a więc także i te wcześniej odebrane i zapłacone na podstawie faktur częściowych, rozliczenie wykonanych robót i ich wartości wskazuje, tak jak w sprawie niniejszej, że wykonawca otrzymał wynagrodzenie za wykonane roboty, także te w ramach czwartego etapu, to nie oznacza, że inwestor ma roszczenie o zwrot nadpłaty (za trzeci etap) i nadal jest dłużnikiem za prace wykonane w ramach czwartego etapu robót. Końcowe rozliczenie, także w przypadku, gdy nie dotyczy ono zrealizowanego w całości obiektu budowlanego (prac remontowo - budowlanych), a jedynie w związku z częściowym odstąpieniem od umowy dotyczy tylko prac już wykonanych, obejmuje także już odebrane i rozliczone roboty, przy czym inwestor i wykonawca mogą w ramach tego rozliczenia korygować swoje stanowisko co do już dokonanych rozliczeń częściowych. Oznacza to, że mogą także zgodnie uznać, że wykonawca otrzymał już zapłatę za całość wykonanych prac, gdy w wyniku końcowego rozliczenia okaże się, że wcześniej dokonana zapłata za część odebranych robót była zbyt wysoka w stosunku do ilości i wartości zrealizowanych w danych etapie prac i że wysokość otrzymanego już wynagrodzenia za odebrane częściowo roboty, obejmuje w istocie wszystkie faktycznie wykonane prace i dostawy. W takim przypadku okaże się, że wykonawcy nie przysługuje wierzytelność z tytułu wynagrodzenia, bo już je w całości otrzymał.

W rozpoznawanej sprawie wykonawca zgadzając się z treścią protokołu poinwentaryzacyjnego i podpisując go bez zastrzeżeń przyznał, że jego wierzytelność wobec pozwanej Gminy z tytułu wynagrodzenia za wykonane na podstawie umowy z dnia 21 września 2009 r. roboty budowlane wynosi 32,02 zł. Nie złożył też faktury końcowej, czy chociażby za roboty wykonane w ramach czwartego etapu.

Nie sposób zgodzić się z Sądem Apelacyjnym, że protokół poinwentaryzacyjny sporządzony na podstawie spisu z natury i dokonane w nim rozliczenia odnośnie do zrealizowanej części umowy, zaakceptowany przez obie jej strony, nie stanowi końcowego rozliczenia umowy o roboty budowlane w części, co do której nie nastąpiło odstąpienie. Sąd ten odwołuje się do jakiś bliżej nieokreślonych przepisów dotyczących protokołu odbioru, twierdząc, że z dokumentów przedstawionych przez pozwaną wynika jedynie wartość prac

wykonanych i niewykonanych, a nie zawierają one żadnego oświadczenia o potrąceniu wierzytelności pozwanej z jakąkolwiek wierzytelnością W. K., czy powódki. W ocenie Sądu odwoławczego, protokoły zawierają jedynie stwierdzenie pewnych faktów, ale nie można ich uznać za rozliczenie inwestycji. Stwierdzenie to, w świetle treści tych dokumentów, a w szczególności protokołu poinwentaryzacyjnego opartego na dokonanym spisie z natury zawierającym wykaz i wartość wykonanych robót i dostaw, jest niezrozumiałe. Końcowy protokół odbioru nie wymaga ani szczególnej formy ani treści. Stanowi on pokwitowanie wykonanych przez strony umowy wzajemnych świadczeń ze skutkiem wygaśnięcia zobowiązań w zaspokojonej części, a w przypadku części niezaspokojonych stanowi podstawę dokonania rozliczeń. Wobec niezakończenia przez wykonawcę W. K. robót objętych umową, sposób końcowego rozliczenia przewidziany w § 6 umowy stron nie był możliwy, a strony zgodnie zaakceptowały rozliczenie zrealizowanej części umowy na podstawie protokołu poinwentaryzacyjnego.

Jeżeli zatem z protokołu tego wynika, że wykonawca nie otrzymał za wykonane w ramach realizacji całej umowy roboty - wynagrodzenia tylko w kwocie 32,02 zł, co strony umowy potwierdziły własnymi podpisami, to nie wiadomo jakie dodatkowe rozliczenia i oświadczenia winny się w dokumencie tym znajdować. Nie jest uzasadniona uwaga Sądu Apelacyjnego, że przy sporządzeniu protokołu poinwentaryzacyjnego strona powodowa nie brała udziału. Wszak nie było ku temu żadnej podstawy i żadnego powodu. Protokół zawierał rozliczenie wykonanych przez strony umowy o roboty budowlane zobowiązań, w tym także w części, przy wykonywaniu której W. K. posłużył się podwykonawcą jakim była powodowa spółka. Nie dawało jej to żadnych uprawnień do uczestniczenia w rozliczeniach stron umowy o roboty budowlane, tym bardziej, że jak to ustaliły sądy obu instancji, pozwana Gmina nie wiedziała o zawarciu umów między W. K. a powódką.

Jak wyżej podniesiono, w wyniku tego rozliczenia pozwana Gmina nie miała w stosunku do wykonawcy nadpłaty podlegającej zwrotowi na podstawie art. 410 k.c. i art. 455 k.c. (*nota bene* ten ostatni przepis stanowiący tylko o terminie wykonania zobowiązań nie stanowi podstawy dochodzenia zwrotu nienależnego świadczenia). Gmina bowiem wykonując swe zobowiązanie, zgodnie z końcowym rozliczeniem, nie świadczyła więcej niż powinna w ramach całej umowy. Jeżeli zaś

nadpłaciła wynagrodzenie za wykonanie któregoś z etapów umowy, to nie oznacza to, że świadczyła nienależnie w rozumieniu art. 410 k.c., jeśli ostatecznie, po rozliczeniu robót wykonanych w ramach wszystkich etapów umowy i wypłaconego już wykonawcy wynagrodzenia, okaże się, że wynagrodzenie to stanowi umówioną zapłatę za całość zrealizowanych prac. Tylko w przypadku, gdyby po końcowym rozliczeniu umowy okazało się, że inwestor zapłacił wyższe wynagrodzenie od umówionego, czy też należnego wykonawcy w związku ze stanem i wartością wykonanych robót, inwestorowi przysługiwałoby roszczenie o zwrot nadpłaconego świadczenia, gdyż świadczył więcej niż był zobowiązany.

Zgodnie z powołanymi orzeczeniami Sądu Najwyższego nie można częściowego rozliczenia robót dokonywanego po oddaniu części robót w rozumieniu art. 654 k.c. traktować jako wygaśnięcia zobowiązania w tej części. Przyjmowanie kolejnych części budynku (obiektu budowlanego) nie ma charakteru ostatecznego, z tego względu, że zawsze konieczna jest późniejsza ocena całego, gotowego już rezultatu robót budowlanych. Zapłata wynagrodzenia za roboty budowlane ma zawsze charakter świadczenia jednorazowego, a więc także wtedy, gdy jego zapłata następuje częściami, w związku z przyjmowaniem kolejnych części robót budowlanych. Redakcja art. 654 k.c. wskazuje, że przepis ten reguluje zagadnienie finansowania robót w toku i nie chodzi w nim o odbiór kwitujący wykonawcę z odpowiedniej części robót ze skutkiem wygaśnięcia w tej części zobowiązania, a chodzi o potwierdzenie przez inwestora faktu ukończenia pewnego zakresu robót w celu umożliwienia zapłaty odpowiedniej części wynagrodzenia. Nie rozlicza natomiast stron z odpowiedniej części robót ze skutkiem w postaci wygaśnięcia tej części ich zobowiązań i nie pozbawia je możliwości całościowego rozliczenia robót po oddaniu całości obiektu przez wykonawcę i przyjęciu go przez inwestora. Nie można zatem uznać, że wobec zapłacenia przez pozwaną faktur częściowych, tę część robót należy uznać za rozliczoną.

Podnieść však należy, że zgodnie z § 6 umowy o roboty budowlane z 21 września 2009 r. rozliczenie przedmiotu zamówienia miało nastąpić na podstawie wykonanych i odebranych robót potwierdzonych protokołem odbioru końcowego robót w terminie 14 dni od złożenia faktury z protokołem odbioru

końcowego robót. Już chociażby to postanowienie umowne świadczy o tym, że strony nie traktowały rozliczenia częściowego jako definitywnego. Takie bowiem miało nastąpić dopiero po odbiorze całości prac i wystawieniu faktury końcowej.

Reasumując, jako zasadne należało uznać zarzuty skargi kasacyjnej dotyczące naruszenia art. 509 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że doszło do skutecznego przelania wierzytelności przyszłej, która powstała w związku z wykonaniem przez W. K. robót budowlanych obejmujących również dostawę mebli przez powodową spółkę, za które to roboty pozwana nie zapłaciła. Stanowisko Sądu Apelacyjnego w tym zakresie opierało się na niewłaściwym zastosowaniu art. 410 i art. 455 k.c. Trafnie też zarzuciła skarżąca, że zgodnie z art. 513 § 1 k.c. przysługiwały jej w stosunku do powódki jako nabywcy wierzytelności przyszłej wszelkie zarzuty jakie posiadała wobec zbywcy wierzytelności, w tym także zarzut niepowstania po jego stronie wierzytelności będącej przedmiotem przelewu.

Z powyższych względów, uznając skargę kasacyjną za uzasadnioną, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 w zw. z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.